Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

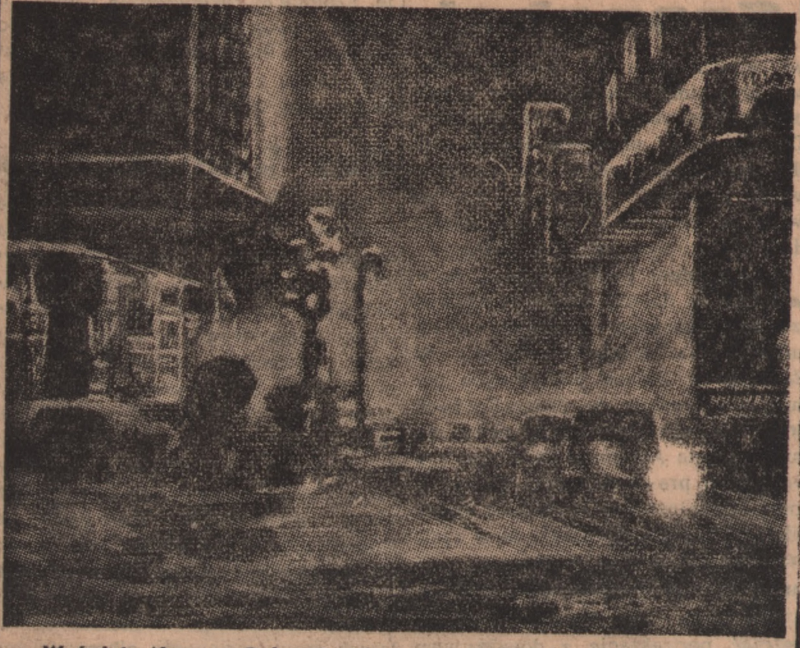
Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Sobota, dnia 8 stycznia 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135 PKO IKP nr VI-140 Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 7

Nowy Rok w Nowym Jorku



W święto Nowego Roku nienotowana od wielu lat śnieżyca pokryła Nowy Jork grubą warstwą śniegu.

Pierwsze echa orędzia prezydenta USA

Projekty Trumana posunięciem na efekt

Orędzie prezydenta manewrem w celu zahamowania wzrostu wpływów lewicy

PARYŻ. Ostatnie orędzie prezydenta Trumana spotkało się z dość różnorodną oceną w prasie zachodniej. Stosunkowo duża jest ilość głosów krytycznych powątpiewających o możliwości szybkiej realizacji programu zawartego w przemówieniu prezydenta, jak i oceniających postępowy sens jego projektów jako bardzo problematyczny.

„Daily Worker" stwierdza m. in., iż Truman nie pojął prawdy, iż nie może być mowy o reformach społecznych bez zaniechania wydawania olbrzymich sum na zbrojenia.

Niektóre dzienniki wyrażają też pogląd, iż orędzie Trumana jest manewrem, zmierzającym do osłabienia wzrastających wpływów lewicy w Stanach Zjednoczonych.

W kołach postępowych Ameryki podkreśla się, iż przedstawione przez prezydenta projekty ustaw należy raczej uważać za posunięcie na efekt. Przypominając, iż tylko w nikłym stopniu, w niektórych punktach, realizują one postulaty szerokich mas narodu amerykańskiego, podkreśla się równocześnie, że mogą one ulec jeszcze tak gruntownym modyfikacjom, że praktyczne ich znaczenie może spaść do zera.

To ostatnie twierdzenie zdaje się znajdować potwierdzenie w gwałtownej kampanii, jaką podjęła, natychmiast po orędziu, prasa pozostająca pod ścisłą kontrolą kół kapitalistycznych, występując przeciw tym postulatom Trumana, które mogłyby w pewnym stopniu polepszyć sytuację świata pracy. Charakterystyczny jest głos dziennika „Chicago Tribune", który przejęty „świętym oburzeniem" na bardziej postępowe momenty w przemówieniu Trumana sugeruje, że „w nowym Kongresie znajdzie się dość inteligentnych posłów dla odrzucenia żądań prezydenta". Wiele gazet amerykańskich i brytyjskich chwaląc orędzie Trumana, zaznacza też, iż realizacja jego postulatów natrafi na trudności, gdyż „Kongres nie będzie tak pewny, jak się na ogół sądzi".

Rezolucja w sprawie

stosunków org. między KPD a SED

BERLIN (PR) Jak donosi agencja ADN, 3 stycznia br. odbyło się w Duesseldorfie posiedzenie kom. centralnego Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich (KPD). Na posiedzeniu tym uchwalono rezolucję o stosunkach organizacyjnych między KPD a Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec (SED).

Między KPD a Socjalistyczną Partią Jedności — stwierdza m. in. rezolucja — istnieje całkowita jednomyślność na temat polityki niemieckiej a zwłaszcza autonomii narodowej ludu niemieckiego, swobód demokratycznych, jedności ruchu robotniczego. Między KPD i SED istnieje również jedność w kwestii walki przeciwko przekształceniu Niemiec Zachodnich w kolonialny kraj imperializmu zachodniego. KPD i SED znajdują się w obozie postępowych sił świata, które walczą o demokrację, pokój i niepodległość narodów.

Jednak specyficzne warunki walki w Niemczech Zachodnich stawiają KPD w obliczu konieczności prowadzenia samodzielnej polityki, odpowiadającej tym warunkom. Dlatego też kierownictwo partyjne powzięło decyzję w sprawie organizacyjnego oddzielenia KPD od SED.

Nowy cios w ruch zawodowy USA

Zniesienie systemu „Closed Shop"

WASZYNGTON (PAP). Sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych zadał poważny cios związkom zawodowym w USA przyjmując stycznia br. decyzję, kładącą kres istnieniu systemu „Closed Shop". Zgodnie z tym systemem, przedsiębiorcy zawierali umowy ze związkami zawodowymi, na mocy których mieli prawo zatrudniać jedynie robotników, zrzeszonych w związkach zawodowych.

System „Closed Shop" był jednym z poważniejszych środków, zmierzających do wzmocnienia związków zawodowych oraz stanowił przeszkodę dla przedsiębiorców, usiłujących zdławić ruch związkowy.

W ciągu ostatnich kilku lat, organy ustawodawcze 16 stanów pod presją organizacji przemysłowców uchwaliły ustawę, zakazującą stosowania tej zdobyczy robotników amerykańskich.

Po długotrwałym studiowaniu tego zagadnienia, sprawa przeszła do sądu najwyższego, który zatwierdził uchwały stanów, zakazujących istnienia „Closed Shop".

Wezwanie do kapitulacji

PARYŻ (PAP). Według doniesień agencji France Presse z Nankinu, dowództwo chińskiej armii ludowej wezwało do kapitulacji garnizony Pekinu, Tien-Tsinu i Tang-Ku, jako znajdujące się w beznadziejnej sytuacji.

W kołach wojskowych Nankinu słychać, że gen. Pai-Czung-Hsi, dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach środkowych, rozkazał, bez upoważnienia ministra obrony narodowej, odwrót oddziałów, zajmujących dotychczas pozycje w południowej części prowincji Honan i w północnej części prowincji Hope, oraz koncentrację tych oddziałów pod Hankou.

Izrael wyraził zgodę na przerwanie ognia

PARYŻ (obsł. wł.). Rząd państwa Izrael wyraził oficjalnie zgodę na przerwanie ognia w południowej Palestynie.

Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie zapowiedział, że w piątek zbierze się komisja ONZ, powołana dla rozpatrzenia sprawy obszaru Negev. W skład komisji wchodzą przedstawiciele USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Kuby i Norwegii.

Warunki rządu indonezyjskiego

Rada Bezpieczeństwa wznawia obrady nad sytuacją w Indonezji

NOWY JORK (PAP) Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie oświadczył, że w piątek — w razie obecności wszystkich członków — Rada Bezpieczeństwa przystąpi znów do omawiania sprawy Indonezji. Gdyby wszyscy członkowie Rady nie mogli przybyć do tego terminu, posiedzenie odbyłoby się w najbliższy poniedziałek.

Według doniesień Reutera, przedstawiciel Indonezji w Canberra (Australia) oświadczył, że istniejący obecnie na Sumatrze tymczasowy rząd indonezyjski byłby gotów do wznowienia rokowań z Holendrami pod nadzorem tzw. komisji dobrych usług ONZ, gdyby Holendrzy przyjęli następujące warunki: 1. Niezwłoczne uwolnienie aresztowanych przywódców rządu republikańskiego, 2. Odwrót Holendrów na linie sprzed 18 grudnia ubiegłego roku. 3. Uznanie suwerenności Republiki Indonezyjskiej na Jawie, Sumatrze i Madurze. 4. Utworzenie rządu wszechindonezyjskiego drogą referendum bez ingerencji holenderskiej. 5. Jak najrychlejsze wycofanie armii holenderskiej z Indonezji.

Skutki „pomocy" USA

Austria producentem surowców i półfabrykatów

WIEDEŃ (PAP). Tutejsze ministerstwo planowania gospodarczego opracowało zestawienie liczbowe, dotyczące możliwości eksportu i importu oraz produkcji w okresie ważności planu Marshalla.

Nawiązując do tego zestawienia, dziennik „Oesterreichische Volksstimme" stwierdza, że wskutek realizacji planu Marshalla Austriacy w 1952 r. będą mieli o 25% mniej jedzenia niż w roku 1937 — roku ogólnego kryzysu gospodarczego. Dowodzi to — pisze dziennik — że celem planu Marshalla jest utrwalenie w Austrii stanu nędzy i ubóstwa.

Plan Marshalla przewiduje, że handel zagraniczny Austrii z krajami wschodnimi nie może wynosić więcej niż 1/4 w eksporcie a 1/5 w imporcie w stosunku do ogólnej sumy obrotów zagranicznych. Ponadto Austria ma zwiększyć produkcję surowców i półfabrykatów o 87% w porównaniu z rokiem 1937, podczas gdy produkcja fabrykatów ma być mniejsza o 15% niż w roku 1937. W ten sposób Austria ma stać się dostawcą surowców na wzór kolonii, a rozwój przemysłu uszlachetniającego z którego żyje duża część wykwalifikowanych robotników, ma być sztucznie hamowany na korzyść amerykańskich firm eksportowych. Przez odcięcie Austrii od jej naturalnych rynków zbytu ma ona znaleźć się w kompletnej zależności od kapitalizmu zachodniego.

Pierwsze w Polsce pogotowie ratunkowe dla zwierząt

PIOTRKÓW TRYB. (o). W ostatnich dniach ub. roku uruchomiona została w Piotrkowie Tryb. — Państwowa Lecznica dla Zwierząt, wykazująca już dziś stały rozwój dzięki zaufaniu, jakim cieszy się ona wśród hodowców i rolników.

Lecznica ta wyposażona została w pierwsze w Polsce pogotowie ratunkowe dla zwierząt. Specjalny samochód pogotowia wyposażony jest w niezbędne narzędzia chirurgiczne i leki. Na telefoniczne wezwanie lekarz weterynarii udaje się niezwłocznie do chorego zwierzęcia nawet do bardzo odległych od siedziby pogotowia miejscowości.

Strajk górników w południowej Walii

LONDYN. W pobliżu Cardiffu (południowa Walia) w kopalni w Bedwas rozpoczął się strajk 2 tysięcy górników. Straty w wydobyciu węgla wynoszą w chwili obecnej ponad 6 tysięcy ton. Powodem strajku było naruszenie umowy zbiorowej przez kierownictwo kopalni.

Z procesu redaktorów „gadzinówek"

Dalsze zeznania świadków

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu rozprawy sąd na prośbę osk. Augustowskiego udziela mu głosu. Usiłuje on porównywać prace w „szmatławcu" z pracą dziennikarzy polskich pracujących w pismach wydawanych przez zaborców w czasie 1 wojny światowej. Przewodniczący zbija wywody oskarżonego podkreślając, iż w czasie pierwszej wojny światowej nie było Oświęcimia i krematoriów.

Zeznania świadków Andrzejewskiego i Stokowskiego idą po linii wykazania, że oskarżony Mann miał pewną styczność z ruchem podziemnym. Wypowiedzi tych świadków dotyczące opinii polskiego personelu technicznego o oskarżonym Mannie są sprzeczne.

Świadek Dunin-Wąsowicz, dziennikarz — mówi o Kwiatkowskim, iż nie był to dziennikarz w pojęciu związku. Z oskarżonym Ziemkiewiczem zetknął się po raz pierwszy przed kilkunastu laty w redakcji „Polski Zbrojnej". Osk. pisywał wtedy sprawozdania z wyścigów konnych, które go pasjonowały i wierszyki. Następnie świadek naświetla niezwykle ciężkie w czasie okupacji warunki bytu dziennikarzy, z których nikt prawie nie zhańbił się współpracą z okupantem. 300 dziennikarzy znalazło się wtedy na bruku. Zajmowali się oni pracą biurową, a nierzadko ciężko pracowali fizycznie. Założono spółdzielnię pracy, która dała zatrudnienie 70 dziennikarzom. Świadek stwierdza, iż nie było przymusu rejestrowania się dziennikarzy u Niemców i każdy kto współpracował z prasą zagraniczną, czynił to z własnej woli.

Świadek Skarzewski, elektrotechnik stwierdza, że znane mu było pochodzenie osk. Leśniewskiego. Wstąpienie jego do redakcji szmatławca tłumaczy ciężkimi warunkami i obawą przed prześladowaniami rasowymi. Św. Orłowski nauczyciel, który mieszkał wraz z osk. wyraża się o nim dodatnio.

Świat w kilku wierszach

PRAGA. Jak donosi agencja „Telepress", 29 japońskich uczonych — demokratów, w tej liczbie 7 komunistów — wybranych zostało do Japońskiej Akademii Nauk.

PARYŻ. Sekcja Federacji Górników CGT w Carnau (Gard) przeznaczyła na rzecz wysiedlonych górników-Polaków, którzy w grudniu ub. roku wyjechali do kraju, zapomogę w wysokości 37.500 franków.

PARYŻ. Ag. France Presse donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło rozkaz przymusowego osiedlenia się na Korsyce, wydany w stosunku do Juana Fernandeza, generała hiszpańskiej armii republikańskiej. Jednocześnie wszakże Fernandez został wezwany do powstrzymania się od wszelkiej działalności politycznej. Odwołanie rozkazu w sprawie Fernandeza tłumaczy się oficjalnie złym stanem zdrowia jego małżonki. Należy jednak przypomnieć, że szykany francuskich władz policyjnych wobec Fernandeza wywołały ostre protesty postępowej opinii publicznej we Francji.

MOSKWA. Akademia Nauk ZSRR rozpisała konkurs na szereg najlepszych prac w dziedzinie fizyki i matematyki. Ufundowanych zostało pięć nagród pieniężnych w tej liczbie jedna nagroda im. wielkiego uczonego rosyjskiego — Łobaczewskiego na najlepsze dzieło z zakresu geometrii nieuklidesowej. O nagrodę tę w wysokości 25 tysięcy rubli ubiegać się mogą zarówno uczeni radzieccy jak i zagraniczni.

BERLIN. Jak podaje agencja APN, 100 tys. mieszkańców zachodnich sektorów Berlina zarejestrowało swe karty żywnościowe w sektorze radzieckim. Świadczy to o rosnącym coraz bardziej wśród ludności Berlina zrozumieniu, że tylko rejestracja kart w sektorze radzieckim może zapewnić należyte zaopatrzenie w żywność i węgiel.

Posiedzenie „komitetu pięciu" odroczone

Rozdźwięki anglo-francuskie

w sprawi federacji europejskiej

PARYŻ (PAP) Jak donosi „Le Monde" Wielka Brytania zażądała odroczenia wyznaczonego na 6 bm. posiedzenia „komitetu pięciu" dla spraw federacji europejskiej. Belgia wyraziła już na żądanie brytyjskie zgodę, a Francja Holandia i Luksemburg prawdopodobnie również je zaakceptują.

Dziennik podkreśla, że stanowisko Anglii zaskoczyło francuskie koła rządowe, gdyż odroczenie obrad komitetu uniemożliwi przedstawienie projektu federacji europejskiej na konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych, która rozpocząć się ma 26 bm. w Londynie. Zdaniem „Le Monde" stanowisko W. Brytanii dowodzi, iż jest ona nadal przeciwna federacji europejskiej, projektowanej przez b.. ministra Bidault.

Organ MRP zamieścił artykuł, w którym gwałtownie zaatakował Bevina, zarzucając mu systematyczne sabotowanie projektu francuskiego.

„Le Humanite" zaznacza, że głównym powodem odroczenia obrad komitetu są sprzeczności w obozie imperialistycznym zwłaszcza między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

„Liberation" zwraca uwagę na różnicę zdań między Wielką Brytanią a Francją. Zdaniem dziennika, Bevin obawia się narazić Amerykanom otwarcie odrzucając projekt francuski i dlatego też stale wyszukuje nowe preteksty, aby jego realizację odroczyć.

Czesko-rumuński układ handlowy

PRAGA (PAP) W Pradze podpisany został czechosłowacko-rumuński układ handlowy na rok 1949 przewidujący zwiększenie wymiany towarów w porównaniu z rokiem 1948 o 35—40 proc.

Walki w Palestynie

LONDYN (PAP) Reuter donosi, że w nocy ze środy na czwartek samoloty egipskie ukazały się nad Jerozolimą i Tel-Avivem. W obu miastach ogłoszono alarm lotniczy. Samoloty oddaliły się nie zrzucając bomb.

Komunikat wojsk irackich donosi o walkach w północnej części Palestyny w rejonie Qalqilya. Na północ od miasta Gaza, wojska żydowskie zdobyły egipski pociąg wojskowy biorąc wielu Egipcjan do niewoli.

Przed wielka ofensywa

chińskiej armii ludowej na Nankin i Szanghaj

LONDYN (PAP) Reuter donosi, że na wszystkich frontach chińskich rozgorzały ponownie zacięte walki. Wojska ludowe rozpoczęły ofensywę z miasta Czu-Sien położonego o 50 km na północ od Nankinu.

Artyleria wojsk ludowych zbombardowała pozycje oddziałów kuomintangowskich w mieście Tien-Tsin które od trzech tygodni jest otoczone ze wszystkich stron. Po przygotowaniu artyleryjskim, wojska ludowe zajęły południowo-wschodnie przedmieścia Tien-Tsinu. W prowincji Hupeli wojska kuomintangowskie pod naporem wojsk ludowych wycofują się bez walki na południe w kierunku miasta Hankou na rzece Jang-Tse Kiang.

Korespondent Reutera donosi, że w najbliższych dniach należy oczekiwać szeroko zakrojonej ofensywy wojsk ludowych na Nankin i Szanghaj. W Nankinie w kołach politycznych panuje przekonanie, że Czang-Kai-Szek przeniesie wkrótce siedzibę swego rządu do miasta Aiwan na Formozie. Spowoduje to prawdopodobnie rozłam w łonie Kuomintangu. W kołach dziennikarskich krążą pogłoski, że w razie przeniesienia stolicy na Formozę [illegible] ku generałów kuomintangowskich zamierza utworzyć odrębny rząd i wszcząć pertraktacje z dowództwem chińskich wojsk ludowych.

Zmiana rządu w Iraku

LONDYN (PAP) Reuter donosi, że dotychczasowy premier rządu irackiego podał się do dymisji. Jako nowego premiera wymienia się przewodniczącego senatu generała Nuri Assaida, który stał na czele rządu irackiego od grudnia 1938 r. do lutego 1940 r.

Znamienne...

PARYŻ (PAP) W pobliżu siedziby sztabu głównego „bloku zachodniego" w Fontainebleau brytyjski samochód wojskowy, prowadzony przez pijanego szofera, najechał na samochód prywatny, którego kierowca odniósł ciężkie obrażenia cielesne.

Brytyjskie władze wojskowe pozostawiły sprawcę wypadku na wolności, odmawiając wydania go władzom francuskim.

Premier Drees w Batawii

LONDYN (PAP) Reuter donosi, że w dniu 6 stycznia przyby samolotem do Batawii premier rządu holenderskiego — dr Drees.

Ofiary głodu i mrozu w Szanghaju

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że wskutek katastrofalnej sytuacji żywnościowej oraz silnych mrozów wiele osób ginie na ulicach miasta. W ciągu ostatnich 10 dni policja znalazła na ulicach Szanghaju ponad 300 osób, które zamarzły na śmierć lub zmarły z głodu.

Co piąty paryżanin chory na grypę

PARYŻ (PAP) W Paryżu, we Francji północnej i w Belgii wybuchła niezwykle silna epidemia grypy. Mniej więcej 20 proc. ludności Paryża choruje. Szpitale są przepełnione i musiano nawet stawiać dodatkowe łóżka do korytarzy. Przebieg choroby nie jest zbyt ciężki i jest groźny jedynie dla dzieci oraz osób o słabych płucach

Bez komentarzy

BERLIN (PAP). Brytyjskie władze wojskowe w Niemczech, weszły na drogę jawnego popierania przemysłowców niemieckich, którzy wzbogacili się w czasie ostatniej wojny. Koncerny przemysłowe w strefie brytyjskiej otrzymały zezwolenie władz brytyjskich na wypłatę akcjonariuszom zaległych dywidend od dochodu, osiągniętego w latach barbarzyńskiej wojny hitlerowskiej. Dywidendy będą wypłacane w pierwszym rzędzie przez zjednoczone stalownie w Düsseldorfie. Przewiduje się, że za ich przykładem pójdą wkrótce inne zakłady przemysłowe w strefie brytyskiej, o których wiadomo, że w latach wojny osiągnęły olbrzymie zyski.

Wiele wsi w USA odciętych od świata

Mrozy i śniegi

w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) W Stanach Illinois, Dakota, Nebraska Kansas i Colorado panują silne mrozy z obfitymi opadami śnieżnymi. Ruch pociągów i samochodów jest bardzo utrudnony. Wiele wsi jest całkowicie odciętych przez śniegi. W stanach Illinois, Dakota i Nebraska szkoły zostały zamknięte aż do odwołania.

W związku z opadami śnieżnymi wiele rzek w stanach południowych przybiera, grożąc powodzią. Sytuacja jest szczególnie niebezpieczna w stanach Alabama i Mississippi.

KAZIMIERZ GODZIEMBA



17

Chłopiec tkwił w swej samotności, pogrążał się na długie godziny w swych myślach. Od chwili przyjazdu do miasteczka zarzucił zwyczaj zwierzania się matce ze swych planów, zamierzeń i myśli, jakkolwiek zwyczaj ten zachowywał od dzieciństwa przez cały okres pobytu we Włoszech. Poczta przynosiła mu masę czasopism i książek — żadnych jednak listów. Rozcięte karty książek świadczyły o tym, że czytał je, nie pisywał jednak nic poza zamówieniami na książki. Dyskretnie podpatrująca Jakuba matka w czasie krótkich bytności w jego pokoju, nie spostrzegła żadnych śladów jego twórczej pracy. Umysłowa praca Jakuba ograniczała się do konsumpcji. To wszystko przerażało biedną kobietę, znała bowiem swego syna, jako naturę bardzo czynną człowieka o wielu zainteresowaniach, jednostkę twórczą, osobnika bardzo żywo interesującego się światem i jego sprawami.

W swoim strapieniu matka Jakuba niejednokrotnie zasięgała rady brata. Mroszczak jednak nie umiał wskazać siostrze skutecznej linii postępowania, na której można by Jakuba wyrwać z jego odrętwienia. Wtrąciła się w to wreszcie nieproszona Klara.

Klarę interesował Jakub z wielu względów. Dziewczyna znajdowała dużą przyjemność w obserwowaniu w krótkich przypadkowych zetknięciach z kuzynem jego niepokojącej urody. Wychowana na prowincji, w otoczeniu ludzi przeciętnych, Klara pragnęła bliżej poznać młodzieńca otoczonego sławą sportową i mającego opinię zdolnego pisarza. Jakub — sława sportowa, Jakub — umysł twórczy i Jakub znający niemal całą Europę dzięki wyjazdom sportowym, był jednak dla Klary stokroć bardziej godny poznania, niż jako przystojny, młody chłopiec. Z drugiej strony dobre serce dziewczyny nie pozwoliło jej przechodzić obojętnie obok nieszczęścia, jakie spotkało chłopca. Bolało ją też strapienie, jakie w związku z synem przeżywała pani Zofia.

W wiosennych pracach w ogrodzie Mroszczaków pani Zofia brała najczynniejszy udział z całej rodziny. Któregoś popołudnia, w kilka tygodni po swym przyjeździe do miasteczka, pani Zofia odpoczywała w altance ogrodowej po pracy w zagonach. Kobietę opadły ciężkie myśli. Wspominała szczęśliwe dni przeżywane z synem w Rzymie, gdy minęły już wszelkie troski związane z zagadnieniami wychowania dziecka w warunkach ciężkich i trudnych, wśród obcych. Przeżywała raz jeszcze w sercu tragiczne chwile, gdy telefon ze szpitala przyniósł jej wiadomość o wypadku Jakuba. Stanęła jej przed oczami zmartwiała twarz spotkanej w korytarzu szpitalnym Anny-Barbary. Wczuwała się w stan dziewczyny po otrzymaniu przez nią zawiadomienia o wyjeździe Jakuba do Polski. Żałośnie pokiwała głową nad swymi nadziejami związanymi z tym przyjazdem i zapłakała nad załamaniem się tych nadziei.

Przez konary drzew prószył na ogród cień przedwieczerza. W wiklinach nad rzeką rozpoczynały nieśmiało swój wiosenny koncert słowiki. Przedwieczerz był nad podziw piękny, ciepły i cichy. Wiosna szła wszystkimi polami, objawiając się ptaszęcym śpiewem, pękaniem pąków na gałązkach drzew, zielonością trawy. Pogrążona w matczynych troskach pani Zofia siedziała w panującym w altance półmroku. Z zarysowaną gorzko linią warg, z pofałdowanym zmarszczkami czołem i w pochyleniu całej postaci ku ziemi robiła wrażenie znacznie starszej kobiety, niż nią w rzeczywistości była. Wrażenie to odniosła Klara, stając w wejściu do altanki. Widok ciotki poruszył dziewczynę do głębi. Odruch ściśniętego serca rzucił ją do ramienia zadumanej kobiety.

— Co cioci? Smutno?

Pani Zofia przygarnęła dziewczynę do siebie.

— Tak.

— Jakub? — zapytała nieśmiało jednym słowem dziewczyna.

Ciotka pokiwała głową.

— Ciociu! Może znajdziemy jakąś radę, żeby go wyrwać z tej melancholii.

Kobieta spojrzała na bratanicę z rozbudzoną nagle nadzieją.

— Miałabyś jakąś radę?

— Jak to było z jego narzeczoną? — w odpowiedzi postawiła Klara pytanie.

— Jakub zwrócił jej słowo.

— Dlaczego?

— Jest bardzo ambitny. Z chwilą, kiedy stał się kaleką, doszedł do wniosku, iż było by z jego strony egoizmem, gdyby związał ze sobą dziewczynę.

— Ona nie sprzeciwiała się temu?

— Jakub postawił sprawę kategorycznie i stworzył fakt dokonany: wysłał do niej list ze swoją decyzją na dzień przed naszym odjazdem z Włoch.

— Jak można w ten sposób? Ciocia nie próbowała go od tego odwieść?

— Użyłam wszelkich argumentów aby go przekonać, że postępuje głupio, lecz byłam bezsilna wobec jego uporu. Działał w jakiejś gorączce, w dziwnym zapamiętaniu, nieprzytomnie.

— Czy to jest przyczyną jego depresji? Ta niedostatecznie przemyślana decyzja zerwania z Anną-Barbarą i spóźniony żal? Jak ciocia myśli?

— Konieczność wycofania się z czynnego życia sportowego była dla Jakuba ciężkim losem lecz dobrowolna utrata Anny-Barbary jest na pewno główną przyczyną jego depresji.

— Czy ciocia zna tę Annę-Barbarę? Jaka ona jest?

— Kocham ją.

Pani Zofia przytuliła się silnie do Klary i płacząc zcicha, zaczęła się nagle skarżyć dziecięcym, żałosnym głosem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zmienią się wnętrza mieszkań

skoro zacznie pracować Fabryka Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie

Gdańsk, w styczniu.

Na zapleczu Gdańska, nieopodal Starogardu, dzień po dniu, coraz wyżej wznoszą się mury fabrycznego miasteczka, o którym niedługo będzie głośno w całej Polsce. Miejscowość ta położona na skraju Borów Tucholskich wzięła swą nazwę od ciemno połyskującej wstęgi przepływającej tu rzeczułki. Zwie się Czarna Woda.

Ta właśnie Czarna Woda od roku już jest oczkiem w głowie Ministerstwa Lasów, które przez Gdańską Dyrekcję Lasów Państwoywch pilnie dogląda, jak postępują prace przy budowie.

Buduje się tu ogromną fabrykę płyt pilśniowych. Planowana na wielką skalę produkcja tej fabryki wywoła duże zmiany w budownictwie i meblarstwie. Obydwu tym dziedzinom przybędzie zupełnie nowy, oryginalny, trwały i estetyczny surowiec, zastosowanie którego zmieni wygląd wnętrza wielu budynków i wygląd różnych mebli.

Płyta pilśniowa jest to ciasno sprasowana pod dużym ciśnieniem miazga drzewna. Grubość jej i rozmiary są różne w zależności od tego, do czego ma być zastosowana. Np. do wykładania pomieszczeń, w których chodzi o izolację zewnętrznego gwaru i o skupienie dźwięku — używa się miękkich płyt 15-milimetrowych. Tłumią one wszelkie odgłosy zewnętrzne tak samo skutecznie, jak mur o grubości 15 centymetrów. Do wykładania mebli, czy dekoracyjnego obicia ścian, używa się płyt twardych, całkowicie odpornych na dzia-Znajdą one również zastosowanie w łanie wody. Doskonale nadają się również na podłogi. Gładkie, szczelnie przylegające, bez zdradliwych szpar wchłaniających kurz — świetnie zastąpią cyklinowane posadzki. W meblarstwie będzie można używać płyt zamiast fornierów i dykty. znajdą one również zastosowanie w galanterii obok bakelitu.

W budowanej obecnie fabryce przerabiane będą nawet zrzynki i odpadki tartaczne. Nie zmarnuje się nic, co wywodzi swój początek z pnia drzewnego. Wybrakowane deski, gałęzie, kora, trociny nawet — wszystko to znajdzie się pod wspólną prasą i zostanie poddane wysokiemu ciśnieniu do 150 atm.

Pierwsze maszyny do produkcji płyt zostaną sprowadzone ze Szwecji w najbliższym czasie. Już wykańcza się w szybkim tempie budynek mieszkalny dla inżynierów szwedzkich, którzy zajmą się zainstalowaniem tych maszyn i przeprowadzeniem pierwszych prób. Właściwa produkcja przewidziana jest na rok 1950. Polska ma tu duże zaległości do odrobienia, jest bowiem opóźniona w tej dziedzinie ponad 20 lat.

Produkcję płyt pilśniowych zapoczątkowali Amerykanie w r. 1906, ale właściwy rozwój tej gałęzi przemysłu datuje się mniej więcej od r. 1930, kiedy na arenę międzynarodową wystąpili Szwedzi ze swoim udoskonalonym systemem produkcji.

W Polsce powojennej uruchomiona już została jedna fabryka w Rakówku na Dolnym Śląsku, ale jest ona niewielka i starego typu. Czarna Woda natomiast będzie posiadała wszystkie najnowocześniejsze urządzenia. Na 15-to hektarowym terenie pracuje kilka firm budowlanych. Magazyn płyt i zapasów wykonano już w całości. Brakuje tu jeszcze centralnego ogrzewania, poza tym ogromna hala 100×22 m przedzielona na połowę ogniotrwałą zasuwaną bramą — gotowa jest do przyjęcia zapasów.

Technik Łuczak orientuje się doskonale w zakamarkach.

— O, tu będzie sala teatralna. Już jest podwyższenie na scenę. A tam ambulatorium.. W tym skrzydle będzie się mieścić spółdzielnia... tam biura... z boku garaże...

Technik Łuczak wszystkie linijki planu ma w oczach. Z góry wie, jak co ma wyglądać .A roboty posuwają się naprzód pełną parą.

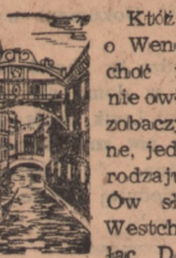
Oto informacja z Państwowego Przedsiębiorstwa Nr 1: „22 grudnia budynek administracyjny Fabryki Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie został podciągnięty pod dach. Przy robotach wyróżnił się 27 osobowy zespół z majstrem Stanisławem Wojciechowskim na czele. Pomiędzy robotników rozdzielono talony na materiały tekstylne na ogólną sumę 39.000 zł".

Kto wie, czy przy tym tempie pracy Fabryka Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie nie ruszy jeszcze przed 1950 rokiem?

(EKW)

Burzliwe dzieje

perły architektury średniowiecznej



Któż nie słyszał o Wenecji? Kogo' choć na chwilkę nie owładnęła chęć zobaczyć to dziwne, jedyne w swym rodzaju miasto? Ów sławny Most Westchnień, ów Pałac Dożów, perła architektury i przybytek chroniący dzieła nieśmiertelne malarzy weneckich, owe w poezji opiewane gondole, ów stały plusk wody od poruszanych wioseł, ów brak gwaru ulicznego, brak koni, wozów i pojazdów mechanicznych — wszystko to mieści się w słowie Wenecja.

Dziwne to miasto od wieków już jest celem wycieczek nie tylko z Włoch, ale z całego świata. Podróż poślubna właśnie do Wenecji była i jest jeszcze w modzie u bogaczy. Tutaj chętnie gościli malarze, poeci szukali natchnienia, młodzież przygód. Po zakończeniu ostatniej wojny tysiące brytyjskich i amerykańskich żołnierzy zachwycało się oryginalnym pięknem miasta wyspiarskiego oraz nagromadzonymi w nim dziełami sztuki. Tutaj spędzali swoje urlopy, stąd wysyłali pamiątki do swych rodzin za morze.

Początki Wenecji sięgają V wieku po Chr., kiedy to plemię Wenetów, wyparte przez hordy Attyli z lądu stałego, musiało szukać schronienia na wysepkach, rozsianych na Morzu Adriatyckim. Czasy były niepewne. Toteż postanowili Wenetowie pozostać na tych wysepkach i z biegiem czasu założyli tam niewielki gród, bardzo obronny, a najbardziej bezpieczne, centralnie położoną wysepkę Rivoalto (Rialto) obrali sobie w 811 r. za siedzibę swego rządu. W ten sposób powstało miasto. Patronem miasta został św. Marek ewangelista, którego ciało przewieziono na wyspy w 828 r. Odtąd lew skrzydlaty, symbol św. Marka, stał się godłem młodego państewka.

Dzięki swemu korzystnemu położeniu między dwiema ówczesnymi potęgami: cesarstwem bizantyńskim na wschodzie, a frankońskim na zachodzie, zaczęła Wenecja wkrótce odgrywać ważną rolę gospodarczą, jako łącznik między Wschodem i Zachodem. Celem zabezpieczenia swych szlaków handlowych zdobyli Wenecjanie w 1000 r. wybrzeże Dalmacji, rojące się od piratów i wszelkiego rodzaju włóczęgów, a w czasie krucjat uzyskali ważne ośrodki handlowe w Palestynie i Syrii, stając się w ten sposób groźnymi rywalami Genui.

Za panowania doży Henryka Dandolo zawładnęli w 1204 r. Konstantynopolem, wybrzeżem Morza Egejskiego i prawie wszystkimi wyspami greckimi, nie wyłączając Krety. Te nadzwyczajne sukcesy wzbudziły zazdrość Genueńczyków. W decydującym starciu pod Chioggia (1380 r.) Wenecja pobiła Genuę i stała się na przeciąg przeszło jednego wieku bezkonkurencyjną potęgą handlową, a także polityczną.

Potęga i chwała Wenecji doszła do zenitu w XV wieku. Tutaj ogniskował się handel europejski. Wenecja żyła pełnym życiem. Obywatele jej, pełni zapału i rozmachu życiowego, cieszyli się nadzwyczajnym wzięciem u wszystkich narodów Europy. Rzemieślnicy i artyści weneccy byli powszechnie poszukiwani. W dobrobycie, rzadko spotykanym, zaczęły się rozwijać nauki i sztuki, a przede wszystkim kwitła muzyka, malarstwo i architektura. Obok Florencji i Neapolu stała się Wenecja trzecim ważnym ogniskiem kulturalnym na Półwyspie Apenińskim.

Wkrótce miały jednak nadejść dla Wenecji cięższe czasy. Rosnąca potęga Turków pozagarniała mnóstwo posiadłości weneckich na wschodzie, a między innymi Konstantynopol w 1453 r. Odkrycie Ameryki i znalezienie nowych dróg do Indii przesunęło ważne ośrodki handlowe na zachodni kraniec Europy — do Hiszpanii i Portugalii. To podkopało dotychczasowe znaczenie Wenecji, a ciągłe utarczki z Turkami coraz bardziej ją osłabiały. Wielkie zwycięstwo morskie pod Lepanto (1571 r.) nie zdołało już powstrzymać coraz szybszego upadku potężnej niegdyś republiki. W 1797 r. przestała Wenecja istnieć jako niepodległe państwo. Zagarnął ją w swym zwycięskim pochodzie przez Europę — Napoleon Bonaparte. Po okupacji francuskiej zajęli Wenecję Austriacy i rządzili nią aż do chwili przyłączenia całego obszaru Wenecji do Włoch, tj. do 1866 r.

Króciutki to zarys historyczny, lecz nie będziemy go rozszerzać, gdyż śpieszy nam się do obejrzenia ciekawym okiem piękna i czaru samego miasta. Ale o tym następnym razem.

Paweł Kocikowski.

CZYTELNICY piszą...

Połączenie kolejowe

Trzeci z kolei już raz doświadczam tego, że pociąg Gdynia — Kościerzyna — Łódź zamiast przybyć do Bydgoszczy na 10 min. przed odejściem poc. pospiesznego do Wrocławia (Triest), przyjeżdża 5 min. po odejściu poc. pośpiesznego (22.36). Z powodu śniegów i mrozów wypadki te będą coraz częstsze, przekreślając całkowicie — piękne (w rozkładzie jazdy) połączenie. Proszę w imieniu własnym i wielu podróżnych wpłynąć na Dyrekcję PKP, by przywróciła połączenie na tym tak ważnym dla Kaszub — (Kościerzyna — Poznań) — odcinku. Sądzę, że wyjazd pociągu Gdynia—Kościerzyna—Łódź o pół godziny wcześniej rozwiązałby w zupełności przykrą sytuację.

Z poważaniem L. S.

Anglicy zaniepokojeni

LONDYN (PAP). Finansowe i przemysłowe koła brytyjskie ujawniają poważny niepokój z powodu wzrostu produkcji niemieckich samochodów popularnych tzw. „Volkswagen". W Londynie stwierdza się, że niemiecki przemysł samochodowy stanowi już niebezpieczną konkurencję dla eksportu samochodów brytyjskich.

„Daily Express" poświęca tej sprawie sensacyjnie zredagowany artykuł na pierwszej stronie, oświadczając, że „produkcja Volkswagen zagraża Wielkiej Brytanii". Dziennik podaje oświadczenie przemysłowców niemieckich, stwierdzające, że zakłady w Brunświku produkują obecnie 2.500 samochodów tego rodzaju miesięcznie i że produkcja ta wzrośnie do 40.000 rocznie. Samochody typu „Volkswagen" sprzedawane są na eksport po cenie od 300 do 400 funtów i odbierają rynki zbytu brytyjskiemu przemysłowi samochodowemu. Ceny te mają być jeszcze bardziej zmniejszone dzięki niskim stawkom płacy robotników niemieckich. Samochody niemieckie sprzedawane są tylko za dolary, zgodnie z wymaganiami Ameryki.

Wrocław nie rezygnuje z wielkich imprez

Międzynarodowy Festiwal Filmowy

podczas Wystawy Planu Sześcioletniego



Wrocław, w styczniu.

Przez długi okres czasu losy Wystawy Ziem Odzyskanych nie były nikomu znane. Podnoszono kilkakrotnie najrozmaitsze projekty, zmierzające do wykorzystania poszczególnych pawilonów, najczęściej jednak nie były one uwzględniane.

Pierwsze przymrozki zaczęły. poważnie zagrażać poszczególnym pawilonom i rzeźbom. Obiekty powystawowe nie zostały należycie zabezpieczone przed zimą.

Przed kilkoma dniami pojawił się w prasie pierwszy półoficjalny komunikat, oznajmiający, iż w terminie od 1 maja do 15 lipca br. na terenie po Wystawie Ziem Odzyskanych urządzona zostanie wielka, ogólnopolska wystawa wsi przyszłości. Wystawa ta objąć miała tylko teren „B" WZO, natomiast losy terenu „A" wraz z wspaniałymi, znajdującymi się tu pawilonami, w dalszym ciągu nie były znane.

Wiadomo było tylko, że Pawilon Czterech Kopuł miał być zamieniony na stałe Muzeum Odbudowy Ziem Odzyskanych.

W ostatnich dniach odbyło się we Wrocławiu kilka konferencji, na których obecni byli wiceminister skarbu i komisarz Rządu dla spraw WZO Wiktor Kościński, komisarz dla spraw targów i wystaw inż. Kalita, prof. Jerzy Hryniewiecki, dyr. departamentu CUP Jerzy Koszyk oraz profesor Hempel.

Na konferencjach tych plany letnich wystaw wrocławskich zostały znacznie rozszerzone.

Wystawa rolnicza zamieniona zostanie na wielką Wystawę Planu Sześcioletniego z szczególnym uwzględnieniem działu rolniczego. Prócz tego projektuje się już w tym roku otwarcie stałych targów dolnośląskich, ukazujących wymianę towarową między wsią a miastem.

Rzucono również oryginalny projekt zorganizowania we Wrocławiu Międzynarodowego Festiwalu Filmowego na wzór innych festiwali, jakie odbywały się w Zlinie, Cannes czy Wenecji.

Do tego celu ma być użyta Hala Ludowa, gdzie już z dobrym wynikiem wyświetlano film „Lenin w październiku", jak również zamieniony na wielką i stałą salę kinową pawilon prostokątny. (Pawilon Rolnictwa i Wyżywienia na WZO).

Niezależnie od tego projektowane są również wielkie, międzynarodo-Olimpijskim im. gen. Świerczewskiego.

Ostateczna decyzja w sprawie wielkich wystaw we Wrocławiu, jakie odbędą się w lecie 1949, zapadnie dnia 10 stycznia br.

Niewątpliwie natychmiast po ostatecznym ustaleniu planów wystawowych ruszy na terenach powystawowych, dzięki łagodnej zimie energiczna praca przygotowawcza, stawowych, dzięki łagodnej zimie, aby uniknąć zeszłorocznej gorączki w ostatnich tygodniach przed otwarciem WZO. (zg)

Znów katastofa lotnicza

LONDYN (PAP) Samolot brytyjski typu „York", lecący do Santiago de Chile, uległ katastrofie w pobliżu Rio de Janeiro. 3 osoby zginęły, 11 uratowało się.

ŚFZZ deklaruje solidarność z ludem indonezyjskim

PARYŻ (PA) Sekretariat Światowej Federacji Związków Zaw. ogłosił deklarację, w której daje wyraz uczuciom solidarności światowego ruchu zawodowego z ludem indonezyjskim. walczącym o niepodległość. Odpisy deklaracji przesłano sekretarzowi generalnemu ONZ i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa.

Protest rządu Izrael do ONZ

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Jerozolimy o złożeniu protestu przez rząd Izraela przewodniczącemu komisji rozjemczej ONZ w związku z niedzielnym nalotem samolotów egipskich na święte miasto. Nota protestacyjna stwierdza, że z samolotów tych zrzucono bomby na dzielnicę w której znajdują się m. in. szpitale i schroniska dla starców.

Start słowackiej nauki

Wzmożona działalność wydawnicza Słowackiej Akademii Nauki i Sztuki

BRATYSŁAWA (IP). Słowacy, żyjący obecnie w nowych warunkach politycznych i społecznych. nie pozostają w tyle za Czechami pod względem naukowym. Utworzona niedawno Słowacka Akademia Nauki i Sztuki z siedzibą w Bratysławie rozwija ożywioną działalność, co odzwierciadla się zwłaszcza w działalności wydawniczej.

Na rynku księgarskim pojawiły się ostatnio nowe dzieła słowackie, które wzbudziły znaczne zainteresowanie. Jest to przede wszystkim dzieło prof. uniwersytetu bratysławskiego dr Andrzeja Mraza — „Historia literatury słowackiej". Dzieło to wypełnia poważną lukę w naukowej literaturze słowiańskiej. Dzieło podaje dokładny obraz literatury słowackiej od czasów najstarszych do czasów współczesnych.

Dalszym wybitnym dziełem nauki słowackiej jest „Świadomość i podświadomość" prof. dr Stanisława Felbera. Na uwagę zasługuje również dr Jar. Dubnicky'ego monografia, oświetlająca problemy słowackiego baroka w architekturze.

Słowacka Akademie Nauki i Sztuki ustaliła sobie bogaty program i należy oczekiwać, że prace jej członków wzbudzą zainteresowanie zagranicznych kół naukowych.

Z życia wsi na Ziemiach Odzyskanych

Nareszcie jestem w naszej Polsce!

Jak żyją i pracują osadnicy i reemigranci na starych ziemiach słowiańskich

Wrocław w styczniu

Droga do Lubiąża prowadzi przez zburzone wojną miasteczko Małczyce i ciągnący się na przestrzeni ośmiu kilometrów las. Rdzawe perspektywy wąskich ścieżek i szerokiej drogi prowadzą do wartkiego nurtu Odry. Jest ona błękitno-szara, ze srebrnymi refleksami zimowego słońca. Po drugiej stronie brzegu na który trzeba dostać się łodzią albo promem, wynurzają się wśród lasu barokowe wieżyce opuszczonego klasztoru.

Potężne kasztany, które już dawno pogubiły owoce i liście, prowadzą krętą szeroką aleją do osady Lubiąż. Tutaj, w jasnych domkach otoczonych ogródkami, mieszka około 120 rodzin. Wśród nich znajdują się także i reemigranci z Francji. Pracują przeważnie na roli, jak i wszyscy inni osadnicy, czując się dobrze w zupełnie nowych warunkach i środowisku. Mieszka ich w Lubiążu zaledwie 6 rodzin, ale starają się swoją aktywnością i pracą wysunąć na czoło. Piastują więc w osadzie różne zaszczytne funkcje, biorąc czynny udział na wszystkich odcinkach tego maleńkiego odciętego Odrą świata. Starają się trzymać wszyscy razem, twierdząc, że w zgodnej gromadzie o wszystko łatwiej.

Na podwórzu pomiędzy otwartą stodołą a stajnią ujada na łańcuchu czarny kundel. W kuchni, do której zaprosiła nas gospodyni, odbywały się właśnie „postrzyżyny". Wprawdzie nie Mieszka, ale kilkuletniego Henryka. Tato Lasik z wielką brzytwą uwijał się wokół kształtnej główki najmłodszej latorośli. W mieszkaniu, poza gospodynią i dzieciakami byli jeszcze dwaj dobrzy sąsiedzi i dawni współtowarzysze pracy na obczyźnie. Ot, przyszyli tak sobie, trochę pogadać i naradzić się, jak tam urządzić wszystko w twarzącym się w gromadzie ośrodku maszynowym. Jeden z nich nazwiskiem Wołoszyniarz obecny prezes tutejszego Związku Samopomocy Chłopskiej, przez szereg lat pracował jako górnik w okolicach Calais. Prawie 20 lat przesiedział we Francji. Opowiada jak to w 1932 r. strajki robili i przez 4 dni jedli tylko owies na dnie kopalni. Przez ostatnie 7 lat pracował na roli, bo warunki w kopalniach francuskich podczas wojny były takie, że można było z głodu umrzeć.

— Nareszcie jestem w naszej Polsce — dodaje z radością w głosie.

Mamy ładny domek 10 hektarów ziemi a okolica piękna i urodzajna. Z czasem niczego nam tu nie zabraknie. Narazie jest trochę ciężko, ale my nie narzekamy bo wiedzieliśmy, że początki będą trudne. Nikt w Polsce jeszcze z głodu nie umarł i zawsze tu lepiej jak na obczyźnie. Brakowało nam wiosną trochę ziarna pod zasiew. Wzięliśmy na skrypta dłużne. Z plonów trzeba zwrócić. Oddamy to jeszcze kilka metrów dla nas zostanie.

Obywatel Wołoszyniarz opowiada o tym raczej z humorem i nie wygląda, aby się pierwszymi niepowodzeniami zrażał.

Do rozmowy wtrąca się tato Lasik

We Francji jakeśmy przyjechali to też było nam w początkach bardzo ciężko. Tutaj to chociaż wiemy, że gospodarujemy u siebie. Pamiętam, jak jeden z inżynierów francuskich odpowiedział mi w kopalni, kiedy zwróciłem się o podwyższenie płacy, którą otrzymywaliśmy znacznie niższą od Francuzów. Odpowiedział wtedy „Wróćcie do Polski to będziecie cegły jedli". A tu jakoś chleba nie brakuje...

Pani Lasikowa kręci się przy kuchni, zmywając naczynia a Krysia o wielkich szafirowych oczach razem z Tadzikiem przeglądają nową pożyczoną w szkole książkę z obrazkami. Z Tadzikiem jest w domu prawdziwe zmartwienie.

— Należało by chłopca uczyć — tłumaczy pani Lasikowa — a tutaj w Lubiąży jest tylko czterooddziałowa szkoła. Chłopak ma 14 lat i chodził we Francji do polskiej szkoły. Wyróżnili go nawet jako najlepszego ucznia spośród 156 rówieśników. Ma nawet legitymację...

Trochę zażenowany pochwałami matki chłopiec podaje żółty kartonik. „Legitymacja uczniowska dziecka polskiego we Francji w czasie okupacji niemieckiej". A niżej: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy". Dokument wydany w Mericourt.

Tadzik bardzo by chciał się uczyć, ale na razie w domu nie ma na to pieniędzy. Pani Lasik bardzo nad tym ubolewa, ale nie zna żadnych dróg, gdzie by można [illegible] chłopca umieścić w odpowiedniej szkole.

Przy doskonałych [illegible] nego ogrodu rozmowa [illegible] coraz bardziej ożywiona. W całym domu pachnie świeżo pieczonym białym chlebem który w olbrzymich bochnach stygnie pod kraciastymi ściereczkami.

W rozmowie wyczuwa się u wszystkich jakiś po prostu rzadko spotykany zapał do pracy i ogromną wiarę w lepsze jutro.

Nie zrażają się trudnościami, ani brakiem takich, czy innych maszyn rolniczych lub inwentarza. Wiedzą, że pracą zdobędą powoli wszystko a są zadowoleni że pracują w Polsce, na własnych gospodarstwach.

Za oknem słychać ujadanie psa. Wołoszyniarz [illegible] pasjonujące opowiadanie o partyzantce francuskiej, w której walczył przez kilka miesięcy. Opowiada z wrodzonym humorem. Kocięta przyszły do kuchni na podwieczorek, dopominając się miaukliwie o spodeczek mleka.

Słońce chowa się za Odrę, trzeba już iść, aby przed nocą zdążyć do dalekich Małczyc.

K. Nepomucka.

GANEK zdobyty!

Wielki sukces taterników polskich



Zakopane, w styczniu.

Ganek zdobyty. Oto słowa, mówiące o największym osiągnięciu alpinistów polskich na przestrzeni ostatnich lat 50. Wejście zimowe na Ganek, wykonane przez braci Pawła i Janusza Voglów, jest wyczynem w skali europejskiej i nie posiada odpowiednika w tabeli tatrzańskich wypraw zimowych.

Ganek (2.465 m) jest potężnym szczytem w głównej grani Tatr Wysokich. Opada ku Dolinie Kaczej ścianą wschodnią o wysokości 750 m, jedną z natrudniejszych w Tatrach. Na wysokości 150 metrów od szczytu znajduje się obszerna poprzeczna półka, słynna Galeria Gankowa. Wejścia letnie na Ganek zarówno ścianą wschodnią jak filarem, wykonane przed laty, doczekały się wielokrotnych powtórzeń. Inaczej ma się sprawa z wejściami zimowymi. Pierwszą próbę podjęli w kwietniu 1933 r. Wincenty Birkenmajer i Stanisław Groński. W bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych wspinali się oni przez trzy dni w górę, pragnąc już w końcu tylko wyjść z życiem i rezygnując ze zdobycia szczytu. Po osiągnięciu Galerii Gankowej Birkenmajer zmarł z wyczerpania, Groński zaś, trawersując na Rumanową Przełęcz, zdołał wśród straszliwej wichury i śnieżycy dotrzeć do Popradzkiego Stawu, dokąd przyszedł nieprzytomny z wyczerpania, głodu i odmrożeń.

Fatalny wynik pierwszej próby na długo odstręczył taterników od ponowienia wejścia zimowego. Dopiero w 1946 roku dwaj młodzi wspinacze Klubu Wysokogórskiego PTT — Ostrowski i Piotrowski, podjęli próbę wejścia zimowego, która i tym razem, jakkolwiek bez tragicznych następstw, zakończyła się niepowodzeniem. W roku następnym wytrawni alpiniści klubowi, mgr Stanisław Siedlecki, adiunkt geologii na uniwersytecie, oraz Czesław Łapiński, kierownik schroniska PTT przy Morskim Oku, zaatakowali ponownie złowrogi szczyt. Wyszedłszy w dniu 3 kwietnia 1947 r. ze schroniska w Roztoce, przenocowali na śniegu w Dolinie Kaczej, po czym dnia następnego rozpoczęli wspinaczkę wschodnią ścianą. W ciągu 8 i pół godziny osiągnęli blok podszczytowy, gdzie przenocowali. Nocna zmiana pogody odebrała im jednak całkowicie nadzieję zwycięstwa. Nie śpiąc ani minuty, wśród śnieżycy i huku przewalających się lawin pyłowych oczekiwali świtu, aby wyrwać się z śmiertelnej matni. O kontynuowaniu wspinaczki oczywiście nie było nawet mowy. W mroku przedświtu rozpoczęli odwrót. Przez sześć godzin trawersowali w poprzek ściany, ścigani przez spadające wciąż lawiny i w południe dotarli do grani Małego Ganku, zaś w pięć godzin później, wciąż wśród schodzących potężnych pyłówek, znaleźli się bezpieczni na Polanie pod Wysoką. Ganek odparł zwycięsko trzeci atak zimowy.

Ale próba Siedleckiego i Łapińskiego była dużym sukcesem. Gdyby nie pogorszenie warunków atmosferycznych, byliby wykonali wspinaczkę w dwóch dniach: wspak byli tylko 100 metrów od szczytu. Problem ten nie dawał spokoju innym taternikom. Aż wreszcie Paweł Vogel z bratem swym Januszem (niestowarzyszeni) w dniu 17. 12. 1948 r. przypuścili szturm generalny. Po biwaku w Dolinie Kaczej weszli w ścianę wschodnią, by po trzydniowej wyczerpującej i niebezpiecznej wspinaczce zdobyć upragniony szczyt. Dumny Ganek został zdobyty.

Wejście braci Voglów jest wyczynem, jak już powiedzieliśmy, na miarę europejską. Trzy dni i dwie noce wspinaczki, to w sumie 60 godzin spędzonych w skale, lodzie i śniegu, w warunkach, wymagających najwyższego, nieustannego napięcia sił duchowych i fizycznych. Olbrzymia ekspozycja, oblodzenie skał, zaśnieżenie form wgłębnych, groźba lawin, wysoki mróz i wiatr, nadały wyczynowi sportowemu charakter zaciekłej walki o życie z czyhającą zewsząd górską śmiercią. I tylko żelazna wola, doskonała kondycja fizyczna i wysokie umiejętności techniczne pozwoliły Voglom osiągnąć upragnione zwycięstwo. Wyczynem tym inicjator i kierownik wyprawy Paweł Vogel wraz z swym bratem zakwalifikowali się do czołowej klasy alpinistów europejskich.

Zbigniew Makowiczka.

Czy na Biegunie Północnym zakwitnie bujne życie?

Gdynia, w grudniu

Jest ogólne mniemanie, że tereny podbiegunowe na północnej półkuli to wielka pustynia „wiecznego lodu", całkowicie niezamieszkała i nie mająca jakiejkolwiek wartości użytkowej. Jednakże przy realnym badaniu jej sprawa ta przybiera zasadniczo zupełnie inny aspekt. Sucho-zimny klimat arktyczny jest bardzo zdrowy i przystępny. Biały człowiek może tam w pewnych warunkach dobrze żyć, jak to potwierdzili już dawno liczni badacze, myśliwi i rybacy. Również nieuzasadniony jest pogląd, że tereny podbiegunowe nie posiadają żadnej wartości, mając na uwadze ich gospodarczo-przemysłową eksploatację.

Co można więc znaleźć na tych ogromnych terenach za kołem podbiegunowym? Są tam różne surowce, kopalnie, o których posiadanie współzawodniczą sąsiadujące z tym terytorium państwa. Główna rywalizacja toczy się o posiadanie pól naftowych, które tam odkryto. Według obliczeń rzeczoznawców obecnie znane i eksploatowane na świecie źródła naftowe są blisko wyczerpania. Amerykański Instytut Geologiczny obliczył, że zapasy amerykańskie skończą się już w drugiej połowie tego wieku i wobec tego należy zawczasu rozglądać się za nowymi terenami naftowymi.

W dzisiejszej arktyce był dawniej całkowicie inny klimat niż obecnie. Odkryte tam złoża węglowe i naftowe świadczą o tym najlepiej. Istniała tam kiedyś bujna flora i fauna. Dla realnie myślących państw jest najważniejszą rzeczą, że w arktyce znajduje się złoto, platyna, miedź, żelazo, grafit, łupek, węgiel i nafta oraz że można eksploatować bogate w ryby morza polarne.

Te wielkie bogactwa są motorem akcji rozszerzania swych wpływów w „bezpańskiej" arktyce dla zainteresowanych państw. To też niejednokrotnie zdarzało się, że wysłannicy państw tych zatykali sztandar państwowy na odludnych terenach podbiegunowych w zupełnej tajemnicy przed swymi konkurentami.

Człowiek znajduje się zawsze jeszcze na pierwszym etapie zdobywania arktyki, lecz w ciągu wielu wieków zbliżył się o dość poważną ilość stopni szerokości geograficznej do bieguna północnego i ożywił tereny, które dawniej uważano ogólnie jako niemożliwe do stałego zamieszkania. Jak wielki to postęp od czasów rzymskiego historyka Tacyta, który określał nawet ziemie leżące za północnymi stokami Alp jako dzikie i zamieszkałe przez ludy barbarzyńskie. Zaiste w owym czasie Morze Śródziemne z Rzymem stanowiło bezspornie centrum znanego świata. Od tego czasu punkt ciężkości geopolitycznych wydarzeń przesunął się znacznie na północ, a ludzie zaczęli osiedlać się na terenach na dalekiej północy, poza kołem podbiegunowym.

Stale powiększająca się liczba ludności świata domaga się wykorzystania niezajętych jeszcze przez nią terenów. Nadmienić należy, że w r. 1800 żyło na świecie około jeden miliard ludzi, a obecnie liczba ta wzrosła więcej niż podwójnie.

Zasadniczą kwestią jest, czy tereny arktyczne które mogłyby ludności przynieść poważną ulgę, nadają się rzeczywiście na kolonizację.

Dużo ludzi zapewnię nie wie, że w tak zw. „zimnej strefie" panują podczas lata nawet wielkie upały, bo przekraczające 30 stopni C. w cieniu. Ta niebywała w tamtejszych okolicach temperatura powstaje wskutek nieprzerwanego promieniowania w czasie gdy słońce tam nie zachodzi. Ilość padających na pewien określony teren promieni słonecznych jest w arktyce zacznie większa niż na terenach podzwrotnikowych. Tak np. w dolinie Yukom temperatura w lecie przekracza nawet 30 stopni C. w cieniu. Jeden z podróżników podbiegunowych opowiada, że w lecie 1937 r. stwierdził osobiście 34 stopni C. w słońcu na wschodnim wybrzeżu Grenlandii, na 73 stopniu szerokości geograficznej.

Natomiast w zimie temperatura obniża się tam do 50 stopni poniżej zera. Jednakże wielu sądzi, że mróz można łatwiej znieść niż tropikalny upał.

Klimat tamtejszy pozwala na uprawę w pewnych okolicach niektórych wytrzymałych na zimno odmian zbóż. Poza kołem podbiegunowym uprawia się jęczmień, owies, ziemniaki i warzywo. Rzecz oczywista, iż podczas lata mogą przyjść niespodziewanie nocne przymrozki i zniweczyć wysiłek ludzki.

Największą trudnością na drodze ujarzmienia pustych i dzikich terenów polarnych to brak odpowiednich pełnych siły i odwagi pionierów kolonialnych. Ludzie tacy muszą wyrzec się wszelkich przyjemności, jakie daje cywilizacja i kultura na naszych terenach i przygotowani muszą być na twarde, ale za to szczęśliwe życie w dzikiej, a jednak pięknej krainie odwiecznych śniegów. Tam na dalekiej północy jest swoboda w przestrzeni, jakiej nie ma w żadnym innym zakątku ziemi.

Sławny kanadyjski badacz arktyki Vilhjalmur Stefansson określa w następujący sposób rozwój kształtu globu ziemskiego: „Przed Magellanem była ziemia powierzchnią płaską, gdyż wtenczas można było dotrzeć do Azji, idąc w kierunku wschodnim. Po Magellanie przybrała postać cylindra, gdyż można było dostać się do Azji idąc w kierunku wschodnim lub zachodnim. Po Amundsenie, Ellsworth'u i Nobile'm stała się kulą, gdyż do Azji można dojść ze zachodu, ze wschodu i z północy".

Bolesław Kiełbratowski.

ROZMAITOŚCI

Działająca w Izraelu organizacja charytatywna kobiet żydowskich „Wizo" zorganizowana jest zupełnie nowocześnie na wzór podobnych organizacji w państwach starszych. W obecnej chwili działalność „Wizo" nastawiona jest na udzielanie pomocy przede wszystkim ofiarom wojny. „Wizo" wydaje również własny, pierwszorzędnie redagowany, bogato ilustrowany i na wysokim poziomie technicznym stojący miesięcznik, ukazujący się w językach: hebrajskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Dyrektorem wydawnictwa jest dr Nadia Stein, redaktorem głównym Sylvia Satten. Organ „Wizo" wychodzi w Tel-Aviv'ie.

* * *

Holenderski lekarz Kolff z Kampen skonstruował aparat zastępujący ludzką... nerkę. Aparat ten dokonuje dializy krwi, tj. czynności wydzielania z krwi substancji, zatruwających ją. Przy pomocy tego aparatu dr Kolff wyłącza na szereg dni czynności chorych nerek, które w tym czasie poddawane są leczeniu. Prawdziwe nerki zastępowane są na czas leczenia wynalezioną przezeń sztuczną „nerką". W licznych wypadkach (30% podających się tym zabiegom) wynalazcy udało się wyleczyć w ten sposób beznadziejnie chorych. Dr Kolff ma nadzieję, że uda mu się doprowadzić przez swój wynalazek do utrzymywania przy życiu (i zdolnościach do normalnej pracy) ludzi pozbawionych obu nerek.

(k)

O poprawę stosunków amerykańsko-radzieckich

NOWY JORK. Narodowa Rada Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej zapowiedziała wysłanie w najbliższym czasie specjalnej delegacji do Waszyngtonu, która przedstawi Kongresowi wniosek o zwołanie nowej konferencji międzynarodowej dla unormowania stosunków pomiędzy U. S. A. i Związkiem Radzieckim.

Kalendarzyk

Piątek, 7 stycznia 1949 r.
Katolicki: Juliana, Łucjana, Julii,
Słowiański: Świętosława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Gen. Stalina nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

DZIŚ 8 Koncert Symfoniczny z J. Lewińską

Dzisiejszy koncert symfoniczny zapowiada się niezwykle ciekawie. Po raz pierwszy bowiem wystąpi w Bydgoszczy *Irena Lewińska*, laureatka Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie. W jej wykonaniu usłyszymy słynną Canzonę „Voi che sapete“ z op. „Wesele Figara“, oraz wielką arię koncertową „Non temer, amato bene“ Mozarta. Program uzupełnią dzieła kompozytorów francuskich oraz pełen południowego temperamentu „Kaprys hiszpański“ Rimskij-Korsakowa. Dyryguje Arnold Rezler. Początek o godz. 20.

Chór gdański wystąpi w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (KC) W niedzielę dn. 9 bm. przybywa do naszego miasta chór mieszany z Gdańska, znany z audycji radiowych, zdobywca [illegible]szych nagród na Wybrzeżu. Chór ten wystąpi dwa razy: o godz. 16 w Domu Katolickim przy Farze z repertuarem świeckim o godz. 12 — z koncertem religijnym w kościele OO Jezuitów, przy pl. Kościeleckich. W programie pieśni klasyczne i kolędy. Oba koncerty ściągną niewątpliwie wielkie rzesze społeczeństwa bydgoskiego będącego miłośnikiem pieśni i muzyki.

Dar Izby Rzemieślniczej

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy ofiarowała na rzecz Miejskiego Domu Opieki dla dorosłych na Gwiazdkę dla pensjonariuszy Zakładu 5 tys. zł. Za hojny ten dar Prezydent składa serdeczne podziękowanie.

Pożar

W zagrodzie p. Franciszka Plewy przy ul. Leszczyńskiego 105 wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar. Spłonął stóg słomy, wartości zł 10 tys.

Sprostowanie

Referat Walki z Alkoholizmem przy Zarządzie Miejskim prosi o podanie następującego sprostowania:

1. Komenda Miasta MO. doniosła że p. Józefa Rutkowska, kupcowa, zam. przy ul. Pięknej nr 22 została pomyłkowo podana do tut. referatu jako zatrzymana za nadużycie alkoholu.

2. Ref. Karno-Administracyjny doniósł że p. Helena Gryska, zam. przy ul. Żeglarskiej nr 121 została ukarana za jazdę rowerem na ul. Czarna Droga, a nie za nadużycie alkoholu.

Tragiczny wypadek

BYDGOSZCZ (dr) Dwoje dzieci: Teresa i Antoni Stopkowie (10 i 9 lat) zam. przy ul. Lubelskiej 2 wybrało się wczoraj na ślizgawkę na ul. Szubińską. Lekka powłoka lodowa glinianki cegielni załamała się i rodzeństwo wpadło do wody. Zaalarmowana straż pożarna wydobyła zwłoki po 15 minutach. Obecny lekarz stwierdził zgon dzieci.

Tradycyjne obchody gwiazdkowe organizacji bydgoskich

W TOW. ŚPIEWU „CECYLIA“

BYDGOSZCZ (KC). Obchody gwiazdkowe chórw bydgoskich zapoczątkowało Tow. Śpiewu „św. Cecylii“, Czyżkówko, którego honorowym prezesem jest p. Szymański, a dyrygentem — p. A. Rybka. Gości powitał p. Szymański. Po wspólnym odśpiewaniu kolęd okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kan. Spychalski, po czym nastąpiło łamanie się opłatkiem i składanie sobie wzajemnych życzeń.

W programie usyszeliśmy recytacje pp. Piętki oraz Lochówny. Gwiazdor, p. Loch obdarzył wszystkich podarkami. Pamiętano również o najpilniejszych członkach, którym wręczono wartościowe nagrody w postaci książek. Wyróżnieni zostali pp.: Marta Szyperska, Urszula Gordonówna i Alfred Napierała. W części artystycznej wystawiono sztukę pt.: „Fatalna szafa“, w której wystąpili p. Loch, Wiśniewska, W. Skrzypińska, A. Lewandowski, R. Stachowiakówna, J, Piętka, Napierała i Andrzewiczówna.

Na zakończenie odbyła się wspólna kawa i zabawa towarzyska.

* * *

U NAJSTARSZEGO CHÓRU MĘSKIEGO

Tradycyjny obchód gwiazdkowy najstarszego chóru męskiego „Halka‘ ‘w Bydgoszczy odbył się w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. Po zagajeniu i powitaniu zebranych przez prezesa p. prof. Matuszka, przemówił do uczestników O. Jezuita ks. sup. Kurdziel. W bogatym programie wystąpili z recytacjami: Basia, Ewunia i Regina Napierałówne, G. Jędrzejewska, B. Jędrzejewski, J. Janicki i M. Nawrocka. Bardzo ładnie odegrał na fortepianie kolędy i serenadę 11-letni Witold Kabaciński. Podczas uroczystości wystąpił chór „Halki“ pod kier. dyr. Kabacińskiego, który odśpiewał szereg pięknych kolęd. W programie wystąpiła poza tym p. Ageta Jaśniakówna z Państw. Fabryki Mebli Artystycznych w roli Agaty Gwizd w kwadransiku i w roli „demokratki“. Dużo śmiechu wywołał również występ humorystyczny p. Izy Szarety z chóru „Leo“. Oryginalnie „wygwizdał“ bardzo trudne utwory p. Sosnowski z fabryki „Leo“ przy akompaniamencie fort. p. Smętka. Gwiazdor w osobie p. Pantkowskiego obdarzył zebranych prezentami. Na zakończenie uroczystości przyjmowano wszystkich kawą, po czym odbyła się zabawa towarzyska.

* * *

OPŁATEK W TOW. ŚPIEWU „DZWON“

Dorocznym zwyczajem obchodziło swój obchód gwiazdkowy również Tow. spiewu „Dzwon“. W auli Państwowej Średniej Szkoły Technicznej zgromadziła się wielka rodzina śpiewacza. Uroczystość zagaił i powitał zebranych prezes p. Droździński. Następnie zabrał głos ks. dr Małecki, po czym łamiąc się opłatkiem składano sobie życzenia. Upominkami w postaci cennej lektury nagrodzeni zostali najpilniejsi członkowie „Dzwonu“ pp.: Błajet — sopran, Anna Kaszubikowa, Regina Chojnacka, Tomasz Szczurek, Buslerówna, Wł. Pawłowski, Bolesław Droszcz i Józef Leśniewski. Program uświetnił występ chóru pod kierunkiem dyr. p. Lampkowskiego, który wykonał kilka kolęd. Przez małoletnich amatorów wygłoszone zostały deklamacje. Punktem kulminacyjnym było ukazanie się gwiazdora, który obdarował wszystkie dzieci i członków zespołu śpiewaczego. Wspólną kawą zakończono obchód gwiazdkowy.

DZIECI IKR POD CHOINKĄ

Wąskimi, krętymi schodami dostajemy się do świetlicy Urzędu Pocztowego I, gdzie właśnie rozpoczął się obchód gwiazdkowy i noworoczny dla dzieci pracowników Izby Kontroli Rozrachunkowej.

W obecności pp. naczelnika Siemiątkowskiego i wicedyr. IKR Lesieckiego, zebranych powitał prezes zw. zaw. pracowników pocztowych p. Zieliński, po czym przed oczyma dzieci rozwinął się zaczarowany świat bajek w obrazku scenicznym „Pod choinką“. Grały i tańczyły dzieci dla dzieci, nic więc dziwnego, że zachwyt widowni wzrastał z minuty na minutę. Bo i czegoż tam nie było i krasnoludki z długimi brodami i duszek choinkowy i tyle, tyle innych cudów.

Na zakończenie w dowcipnym monologu pożegnał się Stary Rok (p. Lach), któremu — jak zwykle — z kolei przypadła wdzięczna rola gwiazdora. W otoczeniu aniołków i „strasznego“ diabełka obdarował około 100 dzieci, przy czym oprócz słodyczy każde z dzieci otrzymało podarek praktyczny. (fa)

Kursy przygotowawcze

do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich przy Dyr. Publ. Średn. Szkół Zaw. w Bydgoszczy przy ul. Konarskiego 2, zostaną uruchomione w dniu 1 lutego br. Zapisy przyjmuje kancelaria dyrekcji szkół codziennie od godz. 9—12 do dnia 30 bm. Przy zapisie na kurs należy przedłożyć w odpisach: dowód odbytej trzyletniej praktyki w zawodzie, ostatnie świadectwo czeladnicze i dowód odbytej praktyki czeladniczej.

Gwardia - Stella (8:1)

BYDGOSZCZ (tj) W towarzyskim meczu hokejowym bydgoska Gwardia pokonała wicemistrza okręgu poznańskiego — Stellę (Gniezno) w stosunku 8:1 (4:0) (3:1) (1:0). Gospodarze przeważali szczególnie wyraźnie w dwu pierwszych tercjach, górując nad przeciwnickiem opanowaniem jazdy kondycją i grą zespołową.

Już w pierwszej tercji Gwardia zdobyła 4 bramki, dwie ze strzałów Świerskiego II, jedną przez Hoffmokla z karnego i czwartą ze strzału Wietr[illegible]kowskiego. Na początku drugiej tercji dalekim niespodziewanym strzałem Dzianott uzyskuje pierwszy i jak się okazało, jedyny punkt dla Stelli. Wkrótce jednak potem Gwardia uzyskuje dalsze bramki przez Hoffmokla 2() i Nuszla (1). W trzeciej tercji goście zmieniają bardzo słabego bramkarza, co wyszło im na korzyść w tej części gry bowiem Gwardia zdołała uzyskać tylko jedną bramkę ze strzału Świerskiego I.

Gra odbyła się na bardzo miękkim lodzie, co w dużym stopniu utrudniało akcje i wpływało na osłabienie tempa.

Brda — Stella 3:3

W drugim meczu hokejowym Stella zremisowała z Brdą 3:3 (1:1, 1:1, 1:1) jest to niewątpliwy sukces miejscowych hokeistów.

Nadużyli alkoholu

Referat Walki z Alkoholizmem przy Zarządzie Miejskim podaje poniżej nazwiska osób zatrzymanych przez MO za nadużycie alkoholu w czasie od 23 do 29 bm.

1. Krypiński Albin, Ks. Skorupki 5/3; 2. Wicha Edward, Nowodworska 32/8; 3. Bąk Jan, Podwale 11; 4. Rosenbau Maksymilian, Toruńska 62/6; 5. Sobotkiewicz Kazimierz, Babia Wieś 16; 6. Szpica Jan, Kujawska 14; 7. Jendrusik Michał, Ustronie 2/2; 8. Nowak Jerzy, Hetmańska 18; 9. Gajda Wanda, Al. 1 Maja 51a; 10. Jachowska Irena, Ks. Skorupki 45; 11. Romanowski Bronisław, Pomorska 7; 12. Grabarkiewicz Władysław, Kr. Jadwigi 3/7; 13. Mejran Edward, Nakielska 4/2; 14. Maniewicz Leon, Sienkiewicza 60; 15. Bajor Józef, Krucza 10/1; 16. Przybysz Wacław, Nakielska 159; 17. Smyk Bolesław, Sienkiewicza 22; 18. Dudek Mieczysław, Al. 1 Maja 135; 19. Nowak Stefan, Długosza 11; 20. Urbański Edward, Chrobrego 20; 21. Holka Henryk, Lenartowicza 30/1; 22. Wiśniewski Alojzy, Racławicka 4.

Pożar w piekarni

BYDGOSZCZ (dr) W piekarni spółdzielczej przy ul. Długiej 2 wybuchł wczorajszego dnia pożar, spowodowany zapaleniem się worków z bułkami na piecu piekarskim. Straty wynoszą około 2.500 zł.

NOTOWANIE CEN
Giełdy Zbożowo-Towarowej W Bydgoszczy
w dniu 5 stycznia 1949 r.

Pszenica		zł	3.500
żyto		zł	2.175
jęczmień przem.		zł	2.075
owies		zł	2.075
Miesz. zboż. z obs. do 3% ziarnostrączk.		zł	2075
gryka		zł	3900
proso		zł	3600
mąka pszenna	50%	zł	6650
„ „	72%	zł	5600
„ „	97%	zł	4650
„ „	pośl.	zł	3300
„ żytnia	65%	zł	3840
„ „	82%	zł	3200
„ „	97%	zł	2900
kasza jęczmienna	63%	zł	4100
kasza pęczak-jęczm.		zł	4100
kasza jęczm.-perł	46%	zł	5300
Ziemniaki:			
A. Dla producentów:			
a) jadalne		zł	500
b) przem.-pastewne		zł	450
B. Dla transakcji hurtowych:			
a) jadalne		zł	600
b) przem.-pastewne		zł	550

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— ZDZISŁAW KRAJNIAK, pracownik agencji pocztowej w Wierzchosławicach pod Inowrocławiem, chcąc przejść przez tory kolejowe, dostał się przez nieuwagę pod nadjeżdżający pociąg osobowy, który obciął nieszczęśliwemu obie nogi. Krajniak zmarł w kilka minut po wypadku.

— PRZED Sądem Grodzkim w Toruniu odbyła się jedna z typowych rozpraw o sprzedaż mleka małej zawartości tłuszczu. Oskarżona broniła się tym, że mleko pochodziło z mleczarni. Sąd wyjaśnił, że każdy sprzedający odpowiedzialny jest za jakość artykułu i w wypadku stwierdzenia braku tłuszczów winien umieścić na konwie napis, że jest to mleko niepełnotłuste. Sprzedaż taka jest wówczas dozwolona według ustalonych cen. To wyjaśnienie Sądu Grodzkiego przypomina obowiązki, których zaniedbywać nie należy.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś tj. piątek, dnia 7 stycznia 1949 r. o g. 19,30 Teatr Miejski wystawia cieszące się niebywałym powodzeniem wielkie widowisko literacko-muzyczne w 18 obrazach pt. MELPOMENA NA WESOŁO z gościnnym występem Oli Obarskiej.

Konferansjerkę prowadzi: Ola Obarska i Al. Gąssowski. Dekoracje: R. Feniuk i A. Muszyński. Przy fortepianach: G. Kardaś i T. Polański, Tańce układu Stefanii Cichorockiej.

Ostatnie trzy przedstawienia „DOMU KOBIET“ — Z. Nałkowskiej: Jutro tj. w sobotę 8 stycznia br. o godz. 19,30 i w niedzielę 9 stycznia br. o godz. 16-tej popołudniu i wieczorem o godz. 19,30 Teatr Miejski wystawia ostatnio przedstawienia 3-aktowej szuki Zofii Nałkowskiej pt. „Dom Kobiet“ w reżyserii Tadeusza Muskata.

Udział biorą: A. Barczewska M. Czurska, M. Konaszewska, D. Kucka, St. Masłowska, L. Pilarska K. Sarnecka, Cz. Siekierzyńska i M. Szczęsna. — Wnętrze projektu Antoniego Muszyńskiego.

KINA — POMORZANIN: Express Moskwa—Ocean Spokojny POLONIA: Dzwonnik z Notr-Dame. WOLNOŚĆ: Skrzydlaty dorożkarz. ORZEŁ: Sen o miłości. GRYF: Cyrk. BAŁTYK: Ludzie bez skrzydeł.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16 18 i 20.30. Jedynie w Polonii o 15, 17 i 19.30.

DYŻURY APTEK Do dnia 8 bm dyżur pełnią: Apteka „Pod Niedźwiedziem“, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i „Przy Bielawach“, Al. 1 Maja 5 tel. 23-61.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18

POGOTOWIE RATUNKOWE nr 10-00.

POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Sobota, dnia 8 stycznia 1949 r.

5,10 Progr. og.-polski. 9,30 Program lokalny dnia. 9 35 Wiadomości miejscowe. 9,40 Przerwa. 11,57 Progr. og.-polski. 13,00 Przerwa. 14,20 Progr. og.-polski. 14 30 Beethoven — Koncert fortepianowy c-moll. 15,10 Progr. og.-polski. 15,20 Przegląd prasy pomorskiej. 15,30 Progr. og.-polski. 1 00 Zakończenie audycji.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Zw. Zaw. Pracown. Handl. i Biurowych R. P. okręg bydgoski zawiadamia, iż dnia 11 bm. o godz. 15,30 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się posiedzenie przew. rad zakładowych i delegatów.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

Pracwonicy Fryzjerscy spotykają się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16 w Resursie Kupieckiej na wieczorku gwiazdkowym. Goście i sympatycy mile widziani.

Zebranie miesieczne **Zw. Zawod. Transportowców RP. — Sekcja Automobilistów** odbędzie się 8 bm. o godz. 18 w lokalu Związkowym przy ul. Śniadeckich 8.

Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe

Pocztowcy - żołnierzom

Koło TPŻ Pocztowców wręczyło jednostce wojskowej wykonany przez pracowników pocztowych stolik do gry w szachy i cztery taborety jako sprzęt świetlicowy, w piątą rocznicę KRN. Aktu wręczenia dokonał przew. Koła TPŻ Pocztowców, p. Burghard przy współudziale przedstawicieli zw. zaw. partii oraz przodowników pracy. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra pocztowa, a program urozmaicały deklamacje pp.: Bąkówny, Skalskiej i Gardzielewskiej.

Czynem tym Koło TPŻ Pocztowców zamknęło swój poważny wkład za rok ubiegły w dziele realizacji hasła „Naród z żołnierzem — żołnierz z narodem“. Obecnie Koło Pocztowców przygotowuje zebranie sprawozdawcze z osiągniętych w pierwszym roku jego istnienia wyników współpracy z wojskiem.

Na fali dnia

Szczegóły drobne, ale ważne

Społeczeństwo bydgoskie na równi z artystami czeka z utęsknieniem na przeniesienie się do nowego teatru. Tymczasem jednak trzeba szanować i to co posiadamy i nie traktować tego przybytku gorzej od kina. A tak się niestety dotąd działo, czego dowodem długa i uporczywa walka o składanie przez panie kapeluszy i okryć w bezpłatnej przecież garderobie. Drugą bolączką, to brak należytego dopływu świeżego powietrza na widownię. Czyż nie możnaby podczas przerwy zasunąć kotary lub zamknąć drzwi „foyer“ prowadzące na widownię? Cały dym bowiem z bufetu przechodzi na widownię, która po pierwszej przerwie jest ciemna od dymu.

Dalszą bolączką to niezamykanie drzwi frontowych, przez co czekający na garderobę w zimnym korytarzu narażeni są na zaziębienie. Są to wprawdzie szczegóły drobne, ale ważne.

Widz

Tajemnica Atlantydy

wyjaśniona przez wyprawę francuską?

Ostatnio powrócił z wyprawy naukowej po Saharze francuski uczony Henri Lhote. Prowadził on badania pustyni na zlecenie rządu algierskiego i znanego „Musée de l'homme". Towarzyszyli mu tacy naukowcy, jak: Mazurier, Petiot, Alain de Manoir, Alain Josset i M. T. Lebergue. Wyprawa trwała osiem miesięcy a wynikiem jej jest stwierdzeniem, że Atlantyda — ów legendarny zatopiony kontynent — o której poraz pierwszy wspomina Platon, znajdowała się na obszarze Sahary. Teza ta umacnia teorie fantastyczne, zdawało by się, wysuwane w ostatnich latach, według których Sahara po dziś dzień obfituje w liczne, niezbyt głęboko położone, podziemne jeziora tak, że po przeprowadzeniu sztucznego nawodnienia można by ją zamienić w żyzną krainę.

Równocześnie wyruszyła w ub. roku na poszukiwania Atlantydy inna ekspedycja — angielska. Udała się ona na Atlantyk i przemierzyła go wzdłuż i wszerz. Wyniki tej ekspedycji nie dały konkretnego wyniku, raczej wykazały, że mogło być kilka Atlantyd, gdyż morza i góry już od wieków to opadają, to podnoszą się. I tak stwierdzono, że np. północne wybrzeże Norwegii w ciągu każdych pięćdziesięciu lat podnosi się o prawie metr.

Trasa wyprawy Lhote'a prowadziła od miejscowości Gao nad rzeką Niger w kierunku na północ do masywu górskiego Hoggar. Cały ten obszar był dotąd niezbadany. Przewodnikiem ekspedycji wybrano pewnego arabskiego poganiacza wielbłądów, znającego tę okolicę. Jednak po kilku dniach marszów przewodnik ten nagle zachorował na tajemniczą chorobę, po której nastąpił paraliż i śmierć. Odtąd uczeni pozostawieni zostali własnemu losowi w terenie nie oznaczonym na żadnej mapie.

Potwierdza się przypuszczenie, że Sahara jest prastarym dnem morza. Wśród Arabów krążą jeszcze dziś przekazywane z pokolenia na pokolenia opowieści o wielkich miastach-oazach na pustyni. Uczeni francuscy wysuwają hipotezę, że wody morskie musiały w pewnym okresie nieco ustąpić i wówczas wyłoniła się z nich wyspa, nazwana Atlantydą.

Mimo bezsprzecznie cennych spostrzeżeń, jakie poczyniła ekspedycja Henri Lhote'a, nie można jednak twierdzić z niezachwianą pewnością jakoby tajemnica legendarnej Atlantydy została ostatecznie wyjaśniona.

(lj.)

Rodak przegrywa z Dębiszem

ŁKS - Zryw (Świętoc[h]łowice) 11:5

ŁÓDŹ (W). Przy wielkim zainteresowaniu publiczności rozegrane zostały w czwartek towarzyskie zawody pięściarskie między drużynowym mistrzem Polski na rok 1948 — ŁKS a Zrywem z Świętochłowic. Zwycięstwo odniosła drużyna mistrza Polski 11:5, ale sensacją jest, zwycięstwo Dębisza nad mistrzem i reprezentantem Polski — Rodakiem.

Wyniki techniczne: w muszej Kowalczyk (Z) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika; w koguciej walka pomiędzy Olczykiem (ŁKS) a Banertem (Z) zakończyła się remisowo; w piórkowej zamiast zapowiedzianego Chroboka (Z) wystąpił Szędzielorz, który po dwóch rundach wygrał przez t. k. o. z Pietrzakiem (ŁKS). Walka w w. lekkiej rozegrana między Rodakiem a młodym zawodnikiem ŁKS — Dębisem zakończyła się sensacyjnym zwycięstwem łodzianina, jakkolwiek — zdaniem znawców w pięściarstwa — walka ta powinna była być uznana za remisową. (Rodak wykazał wybitny brak kondycji). Wobec braku w. ciężkiej rozegrano dwie walki w w. półśredniej: w pierwszej Olejnik (ŁKS) pokonał zdecydowanie Bartla, w drugiej zwycięstwo nad Fajterem (Z) odniósł Kierus (ŁKS); w średniej Pisarski pokazał kilka dobrych momentów, które jednak wystarczyły na pokonanie Nieroby (Z); w ostatniej walce w. półciężkiej Wieczorek (ŁKS)zwyciężył dość prymitywnego Tykę (Z).

Zawody stały na wysokim poziomie.

DROBIAZGI SPORTOWE

WIELOKROTNY reprezentant Polski w hokeju na lodzie — Marchewczyk, ukończył przeprowadzony przez krakowski OZHL kurs sędziowski i wystąpi już teraz na tafli jako arbiter.

NACZELNA magistratura sportu czechosłowackiego postanowiła, że Czechosłowacja nie będzie reprezentowana w organizowanych przez Brazylię w 1950 r. rozgrywkach o mistrzostwo świata w piłce nożnej.

DOSKONAŁY środkowy napastnik Warty — Czapczyk, ze względu na rozpoczęcie pracy zawodowej w Dyrekcji Kolei Państw. w Poznaniu nosi się z zamiarem zmiany barw klubowych. Czapczyk zasiliłby poznański ZZK.

ŁYŻWIARZE radzieccy przygotowują się do tradycyjnego spotkania reprezentacji 8 miast. Sześć miast ustaliło już składy swych reprezentacji na te atrakcyjne zawody, podczas których często wybijali się zupełnie młodzi łyżwiarze. W roku zeszłym tradycyjny ośmiomecz miast wygrała reprezentacja Moskwy, która i w tym roku jest faworytem zawodów.

MŁTODY PRACY

czołowego przodownika przem. węglowego przedm:otem badań naukowych

KATOWICE (PAP) W związku z rekordowymi wynikami metod pracy stosowanych przez czołowego przodownika przemysłu węglowego Czesława Zielińskiego, grupa inżynierów Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Instytutu Naukowo-Badawczego tego przemysłu przeprowadziła obserwacje i analizę nowej metody wydobycie.

Ustalono, że metoda Zielińskiego polega głównie na wprowadzeniu specjalnego sposobu strzelania, który wraz z zastosowanymi ulepszeniami budowy i ładowania gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność. System ten odznacza się umiejętnym wykorzystaniem warunków geologicznych pokładu węglowego, którego uwarstwienie zezwala na rozmieszczenie otworów strzałowych, zapewniające maksymalne wykorzystanie siły materiałów wybuchowych dla uzyskania jak największego urąbku. Eksplozja ładunku wyzwala wówczas dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu otworów maksymalną ilość węgla w postaci zwartych brył. Sposób ten zapewnia równocześnie jakościowo dobry węgiel.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 8 stycznia 1949 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka. 8.00 Poradnik gospodarswa domowego. 8.10 D. c. m-uzyki. 8.30 Dzieje jednego strajku — wspomnienie Wandy Wasilewskiej. 8.55 Muzyka. 9.40 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów: F. Ku[r]owiak — sopran, J. Madeja — klarnet. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Para nasycon[a] i przegrzana". 15.10 Audycja „Wiedza o morzu". 15.30 Dziadek do orzechów — audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Nad Wielkim Fergańskim Kanałem — reportaż. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Audycja KCZZ. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Melodie taneczne. 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 Audycja literacka. 19.30 Muzyka francuska. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Osiągnięcia radzieckiej nauki historii. 21.00 Koncert orkiestra krakowskiej P. R. 21.45 Polityka — fragment powieści L. Rudnickiego pt. „Stare i nowe". 22.00 Karnawał robotniczy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 D. c. karnawału. 0.50 Program na dzień następny. 1.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Tak, tak, mój panie, gubi pana kobieta, wino i śpiew.
— Z wina i śpiewu chętnie zrezygnuję, panie doktorze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYDGOSZCZ ul Armii Czerwonej 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Gen. Stalina 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURV NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ. UL. ARMII CZERWONEJ 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej ZRYW" w Bydgoszczy ul Armii Czerwonej 18 — [illegible] 18 99 010